Górski, Karol

"The deputies to the Estates General in Renaissance France", J. Russel Major, Madison 1960 ; "Representative institutions in renaissance France 1421-1599", J. Russel Major, Madison 1960 ; "The loss of royal initative and the decay of the Estates General in France 1421-1615", J. Russel Major, (...)

Przegląd Historyczny 56/1, 129-132

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

byłaby do przyjęcia z tą tylko poprawką, że »kołobja« to nadziewany pierog[20], na co też może wskazywać pośrednio wzmianka o mięsie. W takim jednak wypadku zdanie należy zacząć: »*I ty woźmi kołobju ...*« (»*wziati*« tutaj w znaczeniu zrobić). Można jednak domyślać się innej lekcji wyrazu »*kołobju*«, a mianowicie »*korobju*«. Termin ten oznacza miarę ciał sypkich (około 112 kg), czy też po prostu kosz, koszyk. Odczyt л zamiast п mogła zasugerować niedostatecznie przedłużona w dół laska п. Ale może to być również, godny uwagi językoznawcy, błąd popełniony przez autorkę listu (znamienne przejście *r* w *ł*). »*Korobja*« jako miara dla słodu wielokrotnie notowana jest w lustracjach nowogrodzkich z końca XV w.[21]. Uwzględniając tę możliwość przytoczony fragment można by przedłożyć: „»Jeśli nie będziesz pamiętała, czy[22] był u ciebie słód, to słód żytni pod klecią i ty weź korobję. Mąki zaś ile trzeba i ty wypiecz w miarę«".

Przedstawione wyżej próby rozwiązań miały jedynie ukazać skalę możliwości interpretacyjnych. Zastosować ją można w odniesieniu do wielu innych tekstów, nie sposób jej jednak omówić w ramach recenzji.

Nie ulega też wątpliwości, że w dążeniu do właściwego odczytania tekstów XI—XV w. na brzozowej korze, należy szerzej sięgać do materiałów źródłowych XVI—XVII w. stanowiących trudniej dostępną, ale znacznie pewniejszą podstawę dla wnioskowania retrospektywnego niż materiał leksykalny XIX w., chociaż przydatności tego ostatniego nie można kwestionować.

Kończąc niniejsze uwagi wypada życzyć naukowym i technicznym organizatorom tego jedynego w swoim rodzaju wydawnictwa, którego ciągłość przy kontynuacji prac wykopaliskowych w Nowogrodzie jest zapewniona, aby przezwyciężyli zarysowane obecnie trudności, nadając publikacji kształt edytorski godny tych zabytków. W miarę przyrostu stają się one źródłami coraz bardziej istotnymi dla odczytania dziejów średniowiecznej Rusi.

Andrzej Poppe

J. Russel Major, *The Deputies to the Estates General in Renaissance France (Studies presented to the International Commission for the History of Representative and Parliamentary Institutions* XXI), Madison, The University of Wisconsin Press 1960, s. XII, 2 nlb., 201.

Tenże, *Representative Institutions in Renaissance France 1421—1599 (Studies presented to the International Commission for the History of Representative and Parliamentary Institutions* XXII), Madison, The Wisconsin University Press 1960, s. X, 182.

Tenże, *The Loss of Royal Initiative and the Decay of the Estates General in France 1421—1615, Album Helen Maud Cam* vol. II *(Studies presented to the International Commission for the History of Representative and Parliamentary Institutions* XXIV), Paris, Béatrice Nauwelaerts 1961, s. 245—260.

Trzy omawiane tu prace stanowią całość. Ostatnia z nich — artykuł syntetyczny — przynosi podsumowanie, dwie pierwsze są ze sobą ściśle związane. Właściwie jest to jedna praca, rozbita na dwie części pod kątem wyodrębnienia szczegółowego materiału dowodowego, który został zamieszczony w pracy o deputo-

20 Późniejsza kulebiaka? Por. B. A. Łarin, op. cit., s. 159: *kolabe-a kake.*

21 Por. za G. E. Koczinym, *Materiały dla terminołogiczeskogo słowaria drewniej Rossii,* Moskwa—Leningrad 1937, s. 157, 333.

22 Archichowski tłumaczy »*ino*« przez »*tak (to)*«, nie uwzględniając znaczenia rzadziej notowanego »*ili (al, li)*« bardziej tu pasującego. Por. F. I. Bogusławjew, *Istoriczeskaja grammatika russkogo jazyka,* Moskwa 1959, s. 163; W. Dal, op. cit. t. II, s. 41, 45.

wanych na stany generalne. Wydrukowany on został na rotaprincie. Część druga, wydana drukiem, zawiera syntezę. Taki dość niezwykły sposób rozbicia pracy, którą chciałoby się widzieć w postaci jednolitej, podyktowany został chyba względami wydawniczymi.

Russel Major sięgnął do mało dotąd wyzyskiwanych archiwów departamentalnych i materiał ten opanował. Okazało się, że główna masa źródeł dotyczy stanów generalnych z 1484 r., kiedy to deputowani byli wybierani na zgromadzeniach trzech stanów w poszczególnych baliwatach i *sénéchaussées*. Olbrzymi materiał pozwolił przedstawić w pierwszej książce przebogatą „florę" różnych postaci elekcji i nominacji, jaka cechuje życie stanowe Francji w XV w. Jest to obraz zgoła rewelacyjny, przesłaniany dotąd przez dogmatyczne twierdzenia o absolutyzmie francuskim. Po przeprowadzeniu analizy wyborów w poszczególnych prowincjach autor przedstawia syntetycznie kto uczestniczył w zebraniach, procedurę wyborów, społeczne stanowisko i kompetencje fachowe deputowanych, podróż i życie podczas zgromadzenia stanów, sposób pokrywania kosztów, ilustrując przy tym wyniki badań tabelami i zestawieniami wysokości diet deputowanych na stany generalne i do parlamentu angielskiego. Dołączona jest mapa podziału administracyjnego Francji z końca XV w., w ramach którego odbywały się wybory. Nie ma potrzeby podkreślać, jak ważne dla każdego historyka ustroju jest zapoznanie się z wynikami tych badań (s. 114—157). Okazuje się bowiem, że szlachta miała zdecydowaną przewagę, także wśród deputowanych stanu trzeciego (52% w 1614 r.), nie mówiąc o znaczeniu możnych panów w rządzeniu krajem.

W drugiej pracy autor przedstawia w rozdziale I charakterystykę „renesansowej monarchii" we Francji. Przyjmujemy ten termin z braku lepszego, mimo że zaczerpnięty jest on z innej dziedziny niż stosunki społeczne. Monarchia tego okresu była zdecentralizowana, gdyż przy wcielaniu poszczególnych prowincji do państwa królowie potwierdzali ich prawa i przestrzegali zachowania przywilejów. Biurokracja była słabo rozwinięta: około 1505 r. na 15 milionów mieszkańców było około 12 tys. urzędników królewskich. Jeden urzędnik przypadał na 1250 mieszkańców i 40 km^2, podczas gdy w 1934 r. jeden urzędnik przypadał na 70 mieszkańców, a na 40 km^2 było ich 56. Królewska administracja skarbowa była zdecentralizowana. Odrębne prawo zwyczajowe obowiązywało w poszczególnych prowincjach i było ściśle przestrzegane. Mimo że w końcu XV w. szereg wielkich lenn wróciło do korony, na miejsce lenników pojawili się gubernatorzy królewscy w liczbie 12, których rzeczywista władza wcale nie była mniejsza od wasalów i bardzo ograniczała króla. Królowie byli zdani na współdziałanie możnych i miast, gdyż wojsko stałe, stworzone w 1445 r. było zbyt słabe, by opanować powstanie zbrojne. Liczyło ono 2 tys. glewii (po sześciu ludzi) kawalerii oraz 16 tys. milicji pieszej. Nawet jeżeli było ono w pełnej sile, nie mogłoby utrzymać kraju w posłuszeństwie. Także dwie współczesne, nowocześnie uzbrojone dywizje nie wystarczyłyby, zdaniem autora, do panowania nad krajem liczącym 15 milionów mieszkańców. Król był zmuszony liczyć się z opinią poddanych: Anne de Montmorency zjawia się na dworze w orszaku 800 konnych, miasto Troyes wystawia 3875 ludzi wojsk prywatnych, Amiens 3 tys. Król musiał więc starać się pozyskać opinię przynajmniej większości. Autor dowodzi w sposób przekonywający, że wymieranie arystokracji i powrót lenn do korony stały się przyczyną nowego rozdawnictwa ziemi przez królów i tworzenia nowych lenn, nie mniejszych od dawnych, których posiadacze wcale nie byli bardziej ulegli od dawnych panów. Powtarzające się odradzanie arystokracji było jednym z dominujących czynników w historii Europy (s. 10), a możni mieli większy głos od biurokratów i prawników (s. 11). W parlamentach i wśród arystokracji municypalnej szlachta pochodzenia feudalnego (*noblesse d'épée*) stanowiła znaczny odsetek, a nobilitowani zlewali się z nią. Ani

mieszczaństwo, ani król nie byli czynnikami dynamicznymi ustroju: byli nimi *the seigneurial nobility* oraz urzędnicy królewscy. Ambasador wenecki około 1560 r. był zdania, że rządy krajem znajdują się całkowicie w rękach możnych, a sądownictwo jest obsadzone przez doktorów, pochodzących ze stanu trzeciego. Podobnie, zdaniem Macchiavellego, Francją rządzili książęta i baronowie (s. 13).

Autor ustala, że z chwilą upadku władzy królewskiej w XIV w. wyrosły zgromadzenia prowincjonalne, bardziej niezależne od królów, niż stany generalne. Tylko Anglia stanowiła pod tym względem wyjątek w Europie, gdyż utrzymał się tu parlament. Może to zdanie Russela jest zbyt jaskrawo sformułowane w stosunku do krajów Europy północnej i środkowej, gdzie przed końcem XIV w. nie stwierdzamy osłabienia władzy królewskiej. Ale wszędzie — w Danii, na Węgrzech i w Polsce powstają w końcu XIV w. zaczątki zgromadzeń prowincjonalnych — stanowych landstingów, sejmików ziemskich, zgromadzeń komitatowych. Na Zachodzie władcy czasem przez zwoływanie stanów generalnych dążyli do przełamania partykularyzmu i scentralizowania władzy (Niderlandy, s. 18—19). Proces ten zaznacza się też za Karola VII we Francji, ale ulega załamaniu.

Rozdział II traktuje o panowaniu Karola VII (1422—1461). Król ten do 1440 r. zwoływał stany generalne i stany prowincji środkowych Languedoïl, potem zaprzestał. Pozostały stany Normandii, która płaciła 1/4 podatków całego kraju, Langwedocji i prowincji świeżo włączonych (Delfinat, Prowansja). Przyczynę tego widzi autor we wzmocnieniu władzy królewskiej po koronacji i zawarciu pokoju z Burgundią (1435). Drugą przyczyną było kwestionowanie przez zgromadzenia prowincjonalne i poszczególne miasta uchwał stanów generalnych tak, iż trzeba było z nimi prowadzić osobne rokowania. Tak długo jak król potrzebował efektu propagandowego w postaci zgody stanów generalnych na podatek, by szermować nim wobec zgromadzeń prowincjonalnych — stany generalne były zwoływane. Przestano je zwoływać, gdy król poczuł się dostatecznie mocny, by rokować wprost z poszczególnymi miastami i prowincjami. Autor analizuje strukturę podatków i rolę czynnika lokalnego w ich zmianie, przedstawia rolę stanów w polityce zagranicznej w postaci gwarancji zachowania traktatów i odstąpienia od króla w wypadku naruszenia przez niego postanowień układów. Po 1440 r. dużą rolę odgrywają zgromadzenia poszczególnych stanów lub notablów, których król powoływał do udzielania rady. Autor widzi w tym konsultatywny i ludowy (*popular*) charakter monarchii francuskiej w omawianym okresie.

Ludwik XI (1461—1483) również często zwoływał zgromadzenia doradcze. Rządy jego były niepopularne z powodu wysokich podatków. Po jego śmierci regencja zwołała stany generalne w 1484 r., które autor bardzo szczegółowo i wnikliwie przedstawił. Podatki zostały wówczas bardzo znacznie obniżone — do 1/3 poprzedniej wysokości. Za Karola VIII (1483—1498) i Ludwika XII (1498—1515) stale zwoływano zgromadzenia doradcze we wszystkich ważniejszych sprawach państwowych. To samo miało miejsce w pierwszej połowie rządów Franciszka I (1515—1547). Od 1530 r. zgromadzenia te stają się rzadsze, podobnie rzecz się ma za Henryka II (1547—1558). Idąc tedy za twierdzeniami francuskiego badacza Prentout, autor kwestionuje poglądy dawniejszych historyków, którzy widzieli w obu tych królach władców absolutnych typu Ludwika XIV. Rozwój teorii władzy absolutnej nie decyduje jednak jeszcze o praktyce (s. 140 n.). Pracę kończy omówienie stanów z 1558 r.

W artykule o „utracie inicjatywy królewskiej i upadku stanów generalnych" autor przeprowadza porównanie rozwoju parlamentu angielskiego i stanów generalnych we Francji. Przyczynę, dlaczego w tym ostatnim kraju nie rozwinął się parlamentaryzm, widzi w fakcie, że po 1530 r. nie zwoływano prawie zgromadzeń konsultatywnych, a przez to zatraciła się w radzie królewskiej praktyka kierowa-

nia parlamentem, która dawała siłę rządom Tudorów i zarazem sprzyjała wyrobieniu się polityków spośród deputowanych. Stany generalne w XVI w. nie wytworzyły praktyki powoływania komisji, obradowały w rozdrobnieniu, podzielone według baliwatów i gubernatorstw, wymykając się spod kierownictwa radców królewskich, ale ulegając potężnym przywódcom partii wyznaniowych — katolickiej i protestanckiej. Wydaje się, że można by znaleźć więcej przyczyn rozbieżności rozwoju wewnętrznego Francji i Anglii w XV i XVI w. aż do początków XVII. Niemniej rozważania te zasługują na uwagę.

W sumie stwierdzić należy, że badania Russel Majora stanowią poważny wkład nie tylko do historii Francji, ale w ogóle ustroju stanowego w Europie, wyzyskują nieznane dotąd materiały przy próbie ich usystematyzowania. Dotychczas historycy widzieli we Francji monarchię absolutną i stany generalne. Teraz ukazała się nam inna, niezmiernie bogata rzeczywistość społeczna, bogactwo form życia stanowego dotąd niepodejrzewane, które na pewno skłoni badaczy do rewizji wielu utartych poglądów.

Karol Górski

Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut. Redaktor naczelny K. Budzyk. T. I: *Piśmiennictwo staropolskie* pod red. R. Pollaka, cz. 1: *Hasła ogólne i anonimowe.* Instytut Badań Literackich. PIW, Warszawa 1963, s. 390, 2 nlb.

Zapoczątkowanie edycji „Bibliografii literatury polskiej" jest dużym wydarzeniem naukowym i kulturalnym. Krąg zainteresowanych tym wydawnictwem nie ogranicza się do literaturoznawców i miłośników naszego piśmiennictwa. Obejmuje on również przedstawicieli innych nauk humanistycznych. Dlatego też oczekiwać należy, że „Bibliografia" spotka się z ocenami wychodzącymi spoza grona historyków literatury. Już to samo będzie wskazywać na jej znaczenie w kształtowaniu warsztatu naszej humanistyki, do dziś pod wieloma względami zaniedbanego.

Oceny „Bibliografii" ze strony przedstawicieli dyscyplin pokrewnych mogą okazać się ostrzejsze od krytyki podejmowanych przez ścisłe grono specjalistów. Skargi na niedostateczne uwzględnienie ich własnej dyscypliny dotyczą nieraz spraw marginesowych z punktu widzenia redakcji wydawnictwa. O uchybienia tego typu tym łatwiej, im skala dzieła większa. Za to spojrzenie z większej odległości na wydawnictwo ułatwić może ocenę całości i wydobycie zarówno jej zalet, jak też i wad.

Ten ostatni wzgląd, jak sądzę, upoważnia historyka do zabrania głosu w dyskusji nad pierwszym fascykułem monumentalnej „Bibliografii", mającej w pięciu tomach zawierać całość rozwoju literatury polskiej. Uwagi te mogą wywołać dyskusję i w konsekwencji wpłynąć na ulepszenie zasad opracowania dalszych części wydawnictwa, które pozostanie trwałą inwestycją naszej nauki o wartości nie ograniczonej do lat kilku czy kilkunastu.

Recenzowana część pierwszego tomu stanowi właściwie odrębną całość zawierającą ogólne, czy ściślej ogólnikowe omówienia zasad wydawnictwa, jak i metod przygotowania pierwszego tomu, dostarcza też przykładów praktycznej ich realizacji zarówno w zakresie tzw. haseł ogólnych, jak i szczegółowych, dość specyficznego zresztą charakteru, ze względu na ich anonimowość.

W „Bibliografii" posługującej się hasłami autorskimi wyodrębnienie utworów